

DZWONEK

W tym numerze:

Od redakcji

Wywiad z Dyrektorem szkoły

Z życia szkoły

Samorząd Uczniowski informuje

(Nie) łatwe początki w nowej szkole

Z życia biblioteki

Nowości czytelnicze

Zaczytani – zapraszamy do lektury

Świat gier komputerowych

Nasze pasje

English Matters

Kącik matematyczny

Dla najmłodszych



OD REDAKCJI

Witamy w nowym roku szkolnym 2018/2019. Po 73 dniach wakacji z uśmiechem powróciliśmy do szkoły. Przed nami miesiące wytężonej pracy, zdobywania wiedzy i wielu doświadczeń. To również czas, kiedy stawiamy sobie nowe wyzwania. My, zespół „Dzwonka”, trzymamy kciuki za realizację tych największych, wymarzonych. Życzymy wszystkim czytelnikom dobrego roku!

W Wasze ręce trafia pierwszy numer naszej gazetki. Znajdziecie w niej ciekawe artykuły i informacje z życia szkoły. Już dziś zapraszamy Was do współpracy. Czekamy na ciekawe pomysły, nowe inspiracje.

WYWIAD Z DYREKTOREM SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 51 W LUBLINIE PANEM MARKIEM KRUKOWSKIM



Justyna Mazur: Dzień dobry. Jest Pan od dwóch miesięcy dyrektorem naszej szkoły. Jakie trudności napotkał Pan na swojej drodze?

Marek Krukowski: Witam bardzo serdecznie. Podejmując decyzję o wystartowaniu w konkursie na dyrektora Szkoły Podstawowej nr 51, zdawałem sobie sprawę, jak funkcjonuje ta szkoła. Przez wiele lat byłem dyrektorem gimnazjum liczącego około siedmiuset uczniów, więc wyobrażałem sobie, jak zarządzać taką dużą placówką.

W pierwszym okresie największą i najistotniejszą trudnością była dla mnie wielkość szkoły w zakresie liczby uczniów i nauczycieli. Jeśli chodzi o uczniów, próbuję sobie wszystko poukładać. Mam natomiast dyskomfort w kontaktach z nauczycielami. Jest ich ponad stu siedemdziesięciu

i wchodząc do pokoju nauczycielskiego czy rozmawiając z niektórymi, nie zawsze wiem, jakiego przedmiotu uczą, jak długo są związani ze szkołą, czym się w szkole zajmują. To właśnie jest dla mnie największa trudność. Po miesiącu pracy wiem, że czeka mnie jeszcze dużo starań, aby sobie z tym poradzić.

J.M.: Jakie zmiany chciałby Pan wprowadzić, aby nasza szkoła była lepsza?

M.K.: Nie miałem wcześniej sytuacji ani zaprzyjaźnionych osób związanych ze szkołą nr 51. Jej wizerunek budowałem w mojej wyobraźni na podstawie tego, co było napisane w Internecie i w mediach społecznościowych. Ku mojemu zdziwieniu, najczęściej nie były to zbyt przychylne opinie. Opisywano sytuacje i zdarzenia, które nie odpowiadały uczniom i rodzicom, skarżono się na chaos w szkole, trudności w spokojnym spożyciu obiadu na stołówce.

Kiedy przekroczyłem progi naszej szkoły, zauważyłem, że zarządzanie tak dużym obiektem nie jest sprawą prostą. Postanowiłem jednak, że nie będę rewolucjonistą, nie będę zmieniał wszystkiego i budowałem od początku.

Na pewno są obszary, których nie trzeba ulepszać. Sprawy związane z wychowaniem, wykorzystanie dokonań patrona szkoły Jana Pawła II – to są obszary, w których zespół nauczycieli wypracował znakomite rozwiązania.

Chciałbym jednak w większym stopniu zwrócić uwagę na nauczanie i uczenie się uczniów. Jestem zwolennikiem koncepcji prowadzenia zajęć określanej jako „ocenie kształtujące”. Zakłada ona, że praca nauczyciela polega na tym, aby przekonać ucznia, iż odpowiedzialność za proces uczenia i jego efekty tak naprawdę spoczywa na nim samym.

W dwóch klasach siódmych, w których prowadzę lekcje historii, powtarzam uczniom, że ja nie jestem nauczycielem historii, że ja nie uczę ich historii. Historii uczą się oni sami! Natomiast moją rolą jest pomagać im w tym procesie. Mówiąc inaczej, jeżeli uczniowie nie wezmą odpowiedzialności za swój proces uczenia się, to my, nauczyciele, nie jesteśmy w stanie nalać im wiedzy do głowy i na pewno efektów z tego nie będzie.

Co jeszcze chciałbym zmienić? Chciałbym usprawnić funkcjonowanie stołówki. Obserwuję przerwy, gdy dwustu, trzystu młodych ludzi jednocześnie w ciągu 15 minut chce skorzystać z obiadu i widzę, że nie funkcjonuje to dobrze. Jeszcze sam nie wiem, jak sobie z tym poradzę. Będę pytał o zdanie nauczycieli, rodziców i uczniów, bo konieczne są rozwiązania, które to usprawnią.

J.M.: *Uczeń w szkole to priorytet działań, które Pan podejmuje. Jak chciałby Pan o niego zadbać?*

M.K.: Często posługuję się sformułowaniem, że wszystko, co robi szkoła, wszystkie działania podejmowane przez nauczycieli i pracowników szkoły, powinny być podejmowane przez pryzmat ucznia. Jeżeli podejmujemy jakiś wysiłek, który z uczniem nie jest związany, to w zasadzie tego wysiłku szkoda.

Bardzo często przychodzą do mnie nauczyciele i proszą o zgodę na zorganizowanie różnych konkursów. Pytam wtedy: co z tego będą mieli nasi uczniowie? Nie ukrywam, że wielu nauczycieli ma pewną trudność z odpowiedzią. Konkursy są bardzo dobre, sprawdzają wiedzę, mogą służyć promowaniu szkoły w środowisku lokalnym. Jednak kiedy robimy konkurs międzyszkolny, to pojawiają się trudności. Jeżeli nasi uczniowie będą najlepsi, zajmą najlepsze miejsca i zdobędą nagrody, ci „z zewnątrz” mogą nam zarzucić, że zorganizowaliśmy konkurs dla siebie. A z drugiej strony, jeżeli będziemy pomijać osiągnięcia i wiedzę naszych uczniów, żeby nie wyglądało na to, że konkurs jest głównie dla uczniów z innych szkół - to jak w tym się odnaleźć?

Mówiąc o uczniu, mam na względzie to, że szkoła powinna być tak zorganizowana, żeby uczniowi było w niej dobrze.

Pierwszą sprawą, z którą musiałem się zmierzyć, była kwestia jednolitego stroju, tzw. mundurków. Zarówno rodzice, jak i samorząd uczniowski, wnioskowali o jego zniesienie. Zadałem sobie pytanie: po co jest mundurek w szkole? Co uczeń klasy pierwszej czy ósmej zyskuje dzięki temu, że wszyscy chodzą w takich samych kamizelkach? Bardzo trudno było mi znaleźć uzasadnienie. Gdy młodemu człowiekowi ten strój przeszkadza, narzucanie przeze mnie obowiązku jego noszenia nie było dobrym rozwiązaniem. Ta decyzja była dla mnie prosta, bo stała za nią potrzeba uczniów i rodziców. Myślę, że był to wyraz mojej wrażliwości na głosy tych podmiotów, które są w szkole. Jeżeli coś nie poprawia funkcjonowania, to w zasadzie można z tego zrezygnować.

Zależałoby mi również na tym, aby to, co dzieje się na lekcjach i zajęciach dodatkowych było „uszyte na miarę”. Żeby nauczyciele maksymalnie wykorzystywali czas 45 minut, byli przygotowani do tych lekcji, wymagali nie tylko od uczniów, ale i od siebie. Chciałbym, żeby byli wyrozumiali i cierpliwi, mieli świadomość, że uczeń to też człowiek, a nie wielbłąd, który wszystko na siebie weźmie. Może mieć gorszy dzień, jakąś trudną sytuację w domu, może ma mniejsze możliwości, dysfunkcje, które wymagają indywidualnego podejścia. Wiem, że w szkole, w której jest ponad tysiąc sześciuset uczniów, może się to wydawać sloganem. Mam do pomocy pięć pań wicedyrektor, które są profesjonalistkami i w naszych rozmowach wielokrotnie mówiliśmy, że to, co dzieje się w przestrzeni klasy, czas, który poświęcają nauczyciele, jest sprawą kluczową. To, co dzieje się dodatkowo – akademie, uroczystości, wycieczki – są tylko elementami, które mają wspomagać nasze działania, uzupełniać ofertę szkoły.

Chciałbym również być bardzo wrażliwy na głos rodziców. My jako szkoła opiekujemy się tym, co dla rodziców jest najcenniejsze, czyli ich dziećmi. Jest to jakaś forma zaufania, że rodzic, wybierając szkołę dla dziecka i we własnej ocenie podejmując najlepszą decyzję, decyduje się na naszą szkołę. Chciałbym, żebyśmy sprostali tym oczekiwaniom. Nie obrażali się, że pewne kwestie albo rozwiązania organizacyjne rodzice postrzegają inaczej, nie widzieli w nich przeciwnika lub wroga, ale współdziałali, bo cel mamy wspólny.

Na zakończenie przytoczę sformułowanie, że od momentu przekroczenia progu szkoły przez młodego człowieka, my jako szkoła, nauczyciele, dyrektor, bierzemy pełną odpowiedzialność za funkcjonowanie dziecka w tej przestrzeni, jeśli chodzi o obszar bezpieczeństwa, organizacji, będę dążył do tego, żebyśmy czas ośmiu lat nauki wykorzystali jak najlepiej.

J.M.: *Czy według Pana istnieje idealny nauczyciel? Jakimi cechami powinien się wyróżniać?*

M.K.: Jestem związany z edukacją od 28 lat, zacząłem właśnie 29 rok swojej pracy, ale przypominam sobie swoje pierwsze doświadczenia w zawodzie. Były związane z niewielką szkołą w pobliżu Lublina. Kończąc studia, byłem „nafaszerowany” wiedzą historyczną, miałem bardzo dużo pomysłów na to, jak tę wiedzę przekazywać.

Zawód nauczyciela to bardzo trudna profesja. Tak jak i dyrektor, jest on samotnikiem. Gdy rozpoczyna pracę w szkole, dostaje plan lekcji i dziennik do ręki, a w przypadku naszej szkoły login do dziennika elektronicznego, wchodzi do klasy, zamykają się za nim drzwi sali, od tej pory musi sobie radzić sam. Na studiach są praktyki, mówi się, jak powinna wyglądać metodycznie i dydaktycznie lekcja, ale są to działania pod opieką pracownika naukowego. Natomiast w pracy przestrzeń klasowa okazuje się poligonem, na którym stając wobec uczniów, nauczyciel musi mieć jakiś pomysł na nauczanie.

Słyszałem takie mądre porównanie, że młody nauczyciel czuje się podobnie jak żeglarz na otwartym morzu. Nie bardzo wie, w jakim kierunku się poruszać, wchodząc do klasy szuka dla siebie jakiegoś koła ratunkowego. Gdy znajdzie pomysł, jak dobrze prowadzić lekcje, jak postępować z uczniami, często trudnymi, jak uporać się ze wszystkimi dokumentami, których w szkole jest bardzo dużo, to oznacza, że odkryje swoją drogę i będzie sobie dobrze radził. Natomiast jeżeli nie ma takiego szczęścia i tego koła ratunkowego, tego pomysłu na swoją pracę nie znajdzie, to zarówno jemu, jak i jego uczniom, jest bardzo trudno.

Pytałaś mnie o „idealnego nauczyciela”. Myślę, że takiego nie ma. Chyba bardzo rzadko zdarza się tak, że ktoś wchodzi do klasy i od razu po pierwszej lekcji jest ubóstwiany przez uczniów, doceniany przez dyrekcję, a jednocześnie efektywny, czyli taki, którego praca jest mierzona wynikami zewnętrznych sprawdzianów, na przykład egzaminów ósmoklasisty.

Zastanawiam się, czym kierowałem się, zatrudniając nauczycieli w szkole, w której pracowałem przez ostatnie 10 lat. Najistotniejsze dla mnie było to, aby byli to dobrzy ludzie – wrażliwi na potrzeby innych, potrafiący słuchać, kiedy trzeba – wybaczyć; ludzie mający świadomość, że życie ucznia składa się z wielu jednostek lekcyjnych, spotyka on różnych nauczycieli, z których każdy coś mu do jego plecaka dokłada, nie tylko wiedzy, ale także różnych zadań i obowiązków. Chodzi o to, żeby ten plecak nie okazał się za ciężki, bo wtedy uczeń się podda i nie będzie w stanie tych wszystkich wyzwań podejmować. Zatem dobry nauczyciel to człowiek, który jest po prostu dobrym człowiekiem.

Bardzo ważna jest także pasja. Pasja w dowolnej dziedzinie życia. Człowiek, który ma pasję, jest autentyczny, wiarygodny.

Istnieje duże prawdopodobieństwo, że będzie potrafił przekonać swoich podopiecznych do tego, że warto mieć marzenia i podejmować wyzwania. W szkole warto uczyć się nie tylko dla ocen, ale dla swojego własnego rozwoju, a zdobywanie wiedzy i nowych umiejętności jest przyjemne.

Myślę, że to dwa podstawowe wyznaczniki dobrego nauczyciela.

J.M.: *Jak Pan wcześniej wspominał, będąc dyrektorem, uczy Pan jednocześnie historii. Czy mógłby Pan zdradzić nam jakąś ciekawostkę z ulubionego okresu w historii Polski?*

M.K.: Po kolejnej reformie oświaty powróciliśmy do szkół ośmioklasowych. Realizujemy w nich pełny cykl nauczania historii, poczynając od starożytności, a kończąc na wydarzeniach rozgrywających się najbliżej nas, niemal na wyciągnięcie ręki, szczególnie w odniesieniu do mojego życia.

W tych podróżach w czasie, w które zabieram uczniów, chyba najbardziej odpowiada mi okres międzywojenny, czyli czas, kiedy odradzała się Polska. W tym roku właśnie obchodzimy 100-lecie odzyskania niepodległości. Można odnieść wrażenie, że specjalnie sobie ten okres wybrałem, ale naprawdę sądzę, że był to bardzo dobry czas. My, Polacy, po tak długim okresie niewoli, byliśmy w stanie robić rzeczy wielkie. Stało się tak w ciągu raptem 20 lat, co pokazuje mi, że jeżeli się bardzo czegoś chce, to można naprawdę wiele w życiu zmienić.

Pytasz mnie o ciekawostkę? Przytoczę dotyczącą znanej wszystkim Bitwy Warszawskiej z 1920 roku. Powstrzymała ona pochód Armii Czerwonej na zachód Europy i dzięki Polakom być może komunizm nie rozlał się wtedy na cały nasz kontynent. O tym wydarzeniu mówi się „Cud nad Wisłą”. Powszechnie jest przekonanie, że wydarzył się cud, czyli coś nadprzyrodzonego, że Pan Bóg i Matka Boska pomogli walczącym Polakom pokonać Rosjan. Pochodzenie tego powiedzenia jest jednak zupełnie inne. Józef Piłsudski, odgrywający wtedy kluczową rolę, miał wielu przeciwników, którzy kwestionowali jego pomysł walki z bolszewikami. Złośliwie powiedziano pod jego adresem, że prędzej wydarzy się cud, niż zdoła on powstrzymać Armię Czerwoną. Zatem kiedy strategia Piłsudskiego się powiodła, jego pomysł pokonania bolszewików zakończył się sukcesem. Można było to określić tym właśnie cudem, który według jego przeciwników, jedyny mógł spowodować zwycięstwo nad wrogami.

J.M.: *Na zakończenie zapytam, jak najchętniej spędza Pan czas wolny?*

M.K.: Jestem już w takim wieku, gdy dbałość o zdrowie jest ważną kwestią, więc postanowiłem sobie, że zadbam nie tylko o ducha, ale i o ciało. Moją ulubioną formą spędzania wolnego czasu jest jazda na rowerze. Bardzo odpowiadają mi takie samotne przejażdżki. Nie są zbyt odległe, ale lubię przez 2-3 godziny, bez zbytniego pośpiechu, bez bicia rekordów, tak się przemieszczać, myśląc o sprawach, które akurat w tym momencie przychodzą do głowy.

Chodziłem także niegdyś na siłownię i chciałbym do tego powrócić. Jednak najprzyjemniejszą formą spędzania wolnego czasu jest czas w kuchni. Lubię gotować. Odpowiadam za ten obszar w domu i nie jest to dla mnie kara, ale przyjemność. Wchodząc do kuchni, nie męczę się, ale odpoczywam i odreagowuję stresy codziennego życia. Lubię eksperymentować. Przyrządzam nieraz nowe potrawy, co nie zawsze kończy się sukcesem. Niekiedy rodzina uznaje, że nie jest to zjadliwe, ale lubię takie wyzwania. W ten sposób się relaksuję i odpoczywam od wymagającej dużego wysiłku intelektualnego pracy zawodowej.

J.M.: *Dziękuję za wywiad. Życzę dalszych sukcesów w pracy.*

M.K.: Dziękuję bardzo serdecznie.

Z ŻYCIA SZKOŁY

Choć dopiero niedawno wróciliśmy w szkolne mury, w naszej szkole miało już miejsce sporo ciekawych wydarzeń ☺

Uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego 2018/2019

Nowy rok szkolny rozpoczęliśmy nietypowo, bo 3 września, od uczestnictwa we Mszy Świętej. Następnie udaliśmy się do szkoły, aby wziąć udział w spotkaniu z Panem Dyrektorem i obejrzeć okolicznościowy występ uczniów z klas trzecich. Minutą ciszy uczciliśmy pamięć poległych w II wojnie światowej, której rocznica wybuchu przypadła dwa dni wcześniej. Na koniec spotkaliśmy się w klasach z naszymi wychowawcami i pełni zapału rozpoczęliśmy 10-miesięczną przygodę z nauką.



Szkolny Dzień Postaci Literackiej

Tegoroczny Dzień Postaci Literackiej przybliżył nam bohatera sienkiewiczowskiego. Przekraczając progi naszej szkoły, mieliśmy okazję spotkać postacie z takich dzieł jak m. in. „Kryżacy”, „W pustyni i w puszczy”, „Quo vadis” czy „Pan Wołodyjowski”.



Spotkania z Policją i Strażą Miejską

Październik obfitował w działania z zakresu profilaktyki społecznej. Kolejny już rok uczniowie klas V - VIII spotkali się z funkcjonariuszami Komendy Miejskiej Policji w Lublinie, by wysłuchać prelekcji nt. odpowiedzialności prawnej nieletnich, przemocy rówieśniczej, ataku terrorystycznego na szkołę oraz cyberprzemocy. Klasy VIII dodatkowo wzięły udział w zajęciach pt.: „Stop dopalaczom” prowadzonych przez Straż Miejską.



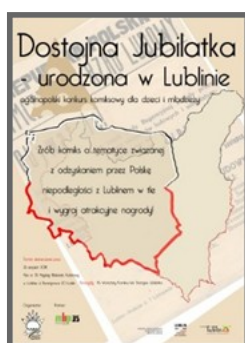
Mistrzostwa w biegach na orientację

W dniu 11 października reprezentacja naszej szkoły, złożona z uczniów klas V, wzięła udział w I rundzie XIII Otwartych Szkolnych Mistrzostw Lublina w Biegach na Orientację, które odbywały się w Wąwozie LSM i na terenie SP 22. Mimo tego, że byliśmy nowicjuszami w tej dziedzinie, zajęliśmy bardzo dobre lokaty. Było to ciekawe doświadczenie z biegiem bez wyznaczonej w terenie trasy, orientowaniem mapy oraz wczytywaniem chipów na odpowiednich punktach kontrolnych.



Przyrzeczenie klas pierwszych

12 października uczniowie ośmiu klas pierwszych złożyli uroczyste ślubowanie. Następnie zostali pasowani przez Pana Dyrektora i tym samym zostali oficjalnie włączeni w poczet uczniów naszej szkoły.



W sierpniu i we wrześniu uczniowie naszej szkoły wzięli udział w Ogólnopolskim Konkursie Komiksowym dla dzieci i młodzieży „Dostojna Jubilatka - urodzona w Lublinie”. Konkurs ten został zorganizowany przez Miejską Bibliotekę Publiczną im. H. Łopacińskiego w Lublinie - Filia 35 w związku z jubileuszem 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę.

Za liczny udział w konkursie nasza szkoła otrzymała nagrodę specjalną, a dla nagrodzonych uczniów z klasy 4c, 6f, 8d i 8g (łącznie 24 osoby) przyznano nagrodę zbiorową - warsztaty komiksowe na terenie miasta Lublin.

Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się 7 listopada br. w MBP Filia 35 o godzinie 17.30.

Gra miejska „Lublin w 100-lecie niepodległości”

26 października na terenach zielonych wokół szkoły odbyła się gra miejska „Lublin w 100-lecie niepodległości”. Uczestnicy podzieleni na 10 zespołów poruszali się po kilku trasach o różnym stopniu trudności. Z pomocą mapy oraz rymowanych wskazówek musieli zlokalizować 16 stanowisk, gdzie rozwiązywali różnorodne zadania historyczne związane z odzyskaniem niepodległości oraz rywalizowali w konkurencjach sportowych. Wszyscy uczestnicy wykazali się dużą wiedzą historyczną i sprawnością sportową, a zwycięstwo odniosła drużyna uczniów z klasy VIIIg. Grę przygotowali nauczyciele historii i WOS przy znaczącej pomocy licznej grupy wolontariuszy.



SAMORZĄD UCZNIOWSKI INFORMUJE

Samorząd Uczniowski to jeden z organów naszej szkoły. Tworzą go wszyscy uczniowie. Wśród licznych zadań, które pełni, do najważniejszych należą: współpraca z Dyrekcją i Gronem Pedagogicznym, organizacja życia szkolnego, reprezentowanie wszystkich uczniów. Samorząd od lat prężnie działa, chętnie włącza się w akcje prowadzone na terenie szkoły, na bieżąco odpowiada na prośby i wnioski uczniów.

Dnia 28 września 2018r. w naszej szkole odbyły się wybory do Samorządu Uczniowskiego na rok szkolny 2018/2019. Oto wyniki:

• na poziomie klas IV – VIII

Dorota Chrzanowska kl. VIIIg – przewodnicząca SU

Natalia Dysput kl. VIId – zastępca
przewodniczącej SU

Oliwia Lipska kl. VIIa – zastępca
przewodniczącej SU

Wojciech Ziembowicz kl. VIle – zastępca
przewodniczącej SU

Szymon Paprota kl. VIIg

Anna Frączek kl. VIIIe

Justyna Mazur kl. VIIId

Hubert Palejczuk kl. VIe

Amelia Zakrzewska kl. VIIIj

Karolina Witek kl. VIIIk



*Wojciech Ziembowicz kl. VIle, Karolina Witek kl. VIII k, Natalia Dysput kl. VII d
Anna Frączek kl. VIII e, Oliwia Lipska kl. VII a, Dorota Chrzanowska kl. VIII g*



Natalia Bartoszek kl. III a, Ilona Jamróz kl. III e, Zuzanna Dudzik kl. III c

• na poziomie klas I – III

Zuzanna Dudzik kl. IIIc – przewodnicząca SU

Ilona Jamróz kl. IIIe - zastępca przewodniczącej SU

Natalia Bartoszek kl. IIIa - zastępca przewodniczącej SU

Szymon Strześniewski kl. IIIId

Hanna Sagan kl. IIIb

Funkcję opiekuna Samorządu Uczniowskiego w roku szkolnym 2018/2019 pełni p. Elżbieta Piskorska. Nauczycielami wspomagającymi są: p. Barbara Kwiatek, p. Marek Bochniak i p. Blanka Wrótna.

(NIE) ŁATWE POCZĄTKI W NOWEJ SZKOLE

Wywiad z koleżanką z Ukrainy.

W naszej szkole w ostatnich latach rozpoczyna naukę wielu uczniów z innych krajów, w tym również z sąsiadującej z nami Ukrainy. Są to bardzo ciekawe i odważne osoby, o czym przekonacie się, czytając wywiad.

Gabrysia Klin: Witaj serdecznie. Na początku przedstaw się proszę.

Khrystyna Kharachko: Mam na imię Krystyna i uczę się od tego roku w klasie V e. Pochodzę z Ukrainy, z okolic Lwowa.

Claudia Krawczyk: Krysiu, powiedz nam, jak to się stało, że przyjechałaś do Lublina?

K.K.: Mój tata znalazł pracę w Lublinie i rodzice zdecydowali, że lepiej będzie tutaj, w tym mieście.

G.K.: A jak radzisz sobie z rozstaniem z domem rodzinnym i przyjaciółmi z Ukrainy?

K.K.: Przyznam, że nie jest łatwo. Było mi żal wyjeżdżać. Smutno jest się żegnać, a ja miałam tam dobre koleżanki. Nie jesteśmy strasznie daleko, więc będę wracać i odwiedzać moje miejsca. Przyjechałam do Lublina, bo byłam też ciekawa nowego życia, chciałam dowiedzieć się, jak tu jest.

C.K.: Jakie były Twoje pierwsze wrażenia po przyjeździe do Lublina, na nasze osiedle?

K. K.: Tu jest pięknie. Mam dużo koleżanek i kolegów, blisko szkoła, basen, boiska.

G.K.: Czy język polski jest dla Ciebie dużym obciążeniem?

K.K.: W pewnym stopniu jest, zwłaszcza pisownia, płynne czytanie i nieznanostwo specyficznego słownictwa szkolnego. Na początku są problemy z notowaniem, szybkim przepisywaniem tekstu z tablicy, odrabianiem prac domowych. Ale mimo wszystko sprawia mi to przyjemność. Jakoś sobie z tym radzę.

C.K.: Które przedmioty sprawiają Ci większą przyjemność, a które trudność?

K.K.: Bardzo lubię matematykę, chociaż są w niej inne nazwy niż w mojej poprzedniej szkole. Język polski jest dla mnie językiem obcym, jak angielski czy niemiecki. Na Ukrainie jest inny alfabet i piszemy cyrylicą. Moja nauczycielka jest bardzo sympatyczna, rozumie mnie i daje mi czas na opanowanie nowych tematów. Rodzice też mi pomagają i wspierają mnie na co dzień.

G.K.: Uczysz się w naszej szkole już dwa miesiące. Powiedz nam, jaki Ci się podoba w Twojej klasie?

K.K.: Moja klasa przyjęła mnie miło i od początku czułam się tu dobrze. Koleżankom mogę opowiedzieć trochę o innych krajach i zwyczajach. Pomagają mi podczas lekcji, siadamy w jednej ławce i zawsze mogę zapytać, jeśli czegoś nie rozumiem. To bardzo ważne, żeby rozumieć na czas. Niektórzy chcą się uczyć kilku słów w moim języku. To zabawne i miłe.

C.K.: Czy można stwierdzić, że nasza szkoła jest przyjemna?

K. K.: Tak, bardzo. Panuje tu miła atmosfera, jest dbanie o nas, uczniów. Nie wiem, to są takie rzeczy, które trudno jest opowiedzieć. To się czuje. Ludzie są otwarci i akceptują innych.

G.K.: To teraz zmieniamy temat. Co robisz w wolnym czasie? Czy masz jakieś hobby?

K.K.: W wolnym czasie? Jak go mam, to najczęściej słucham muzyki, czytam, rysuję.

G.K.: To już chyba wszystko, bardzo Ci dziękujemy za wywiad i życzymy wielu przyjemnych wrażeń wśród nas. Cieszymy się, że polubiłaś naszą szkołę i jesteś z nami.

K.K.: Dziękuję.

Z ŻYCIA BIBLIOTEKI SZKOLNEJ

1 października br. obchodziliśmy w całej szkole Ogólnopolski Dzień Głośnego Czytania. O godz. 11:00 i 13:00 zadzwonił specjalny dzwonek, który był sygnałem do rozpoczęcia wspólnego czytania w klasach i grupach świetlicowych.

W bibliotece szkolnej uczniowie z klasy Va przypomnieli zebranych na wspólnym czytaniu uczniom klas: IVg i IVk liczne zalety głośnego czytania. Przeczytaliśmy także kilka rozdziałów książki p. Michała Rusinka pt. „Zakłęcie na „w””.



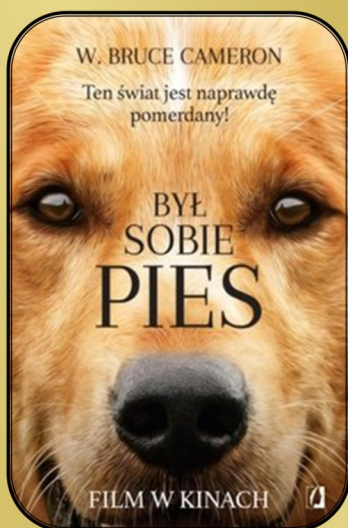
Wybór książek do czytania podyktowany był obchodami 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Czytaliśmy w klasach między innymi fragmenty książek z serii „Wojny dorosłych - historie dzieci” i „A to historia!” dostępne w naszej bibliotece.

18 października br. w naszej bibliotece odbyła się dziewiąta edycja Turnieju Wiedzy dla klas piątych pt. „Przysłowia mądrością narodów”. W turnieju wzięło jedenaście 3-osobowych drużyn reprezentujących poszczególne klasy V. Uczniowie pracujący w drużynach wykazali się dużą znajomością przysłów i dobrą organizacją pracy w grupie. Dobrze bawili się, odgadując kalambury i przedstawiając przysłowia za pomocą pantomimy. Oto laureaci turnieju: I miejsce – klasa Vi, II miejsce – klasa Vf, III miejsce – klasa Vh. Gratulujemy!



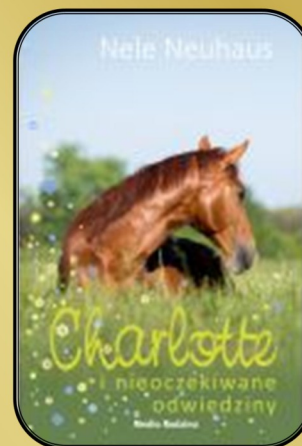
Również 18 października zainicjowane zostały zajęcia z cyklu „Teatr Kamishibai w bibliotece szkolnej”. Gościliśmy klasy: IVi oraz IVk, które z dużym zainteresowaniem wysłuchały „Bajki o Wiśle”. Snując opowieść o Wiśle, włączyliśmy uczniów do aktywnego uczestnictwa poprzez zaznaczenie lub pokazywanie na mapie dorzecza miejsc, o których opowiadają ilustracje. Zwracaliśmy uwagę na faunę w dorzeczu. Przypominaliśmy charakterystyczne symbole oraz legendy związane z miastami, przez które przepływa Wisła. Na kolejne zajęcia zapraszamy uczniów z pozostałych klas czwartych.

NOWOŚCI CZYTELNICZE



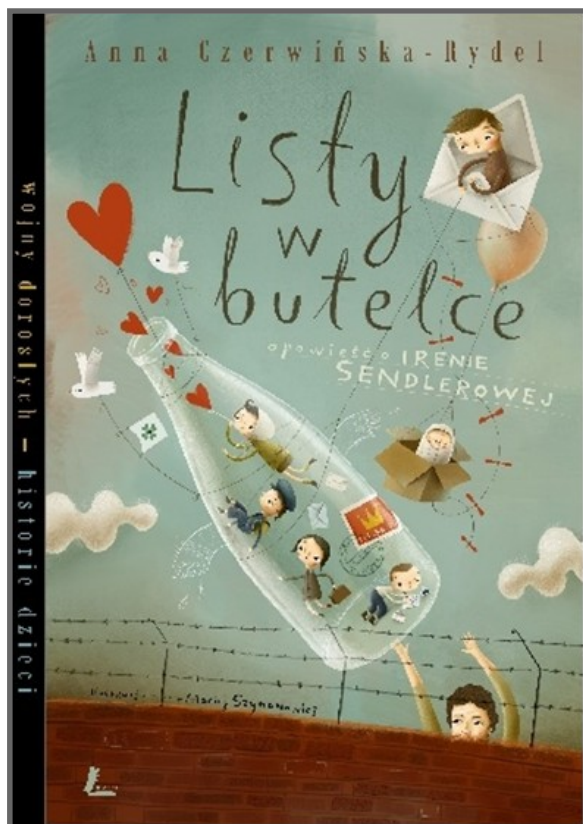
Nowości w bibliotece szkolnej!

Zapraszamy



ZACZYTANI - ZAPRASZAMY DO LEKTURY

Anna Czerwińska-Rydel, „Listy w butelce. Opowieść o Irenie Sendlerowej”



Chciałabym opowiedzieć Wam o książce, którą ostatnio przeczytałam. Nosi ona tytuł: „Listy w butelce. Opowieść o Irenie Sendlerowej”. Jej treść bardzo mnie zaintrygowała i chciałabym ją Wam polecić do lektury.

Tytułowa bohaterka początkowo jako siostra Jolanta, a na koniec Klara Dąbrowska pomagała dzieciom żydowskim mieszkającym w getcie w czasie II wojny światowej. Nosila im lekarstwa na tyfus, ubrania, jedzenie i picie, mimo iż za to groziła kara śmierci. Ale to nie wszystkie jej heroiczne czyny. Sendlerowa wpadła na pomysł, aby dzieci żydowskie zabierać z getta i umieszczać je w polskich rodzinach lub w przykościelnych sierocińcach, które prowadziły siostry zakonne. Zaprzyjaźniła się w tym celu z dziesięcioma zaufanymi osobami. Wśród nich znalazł się: kierowca ambulansu, kierowca wozu strażackiego, tramwajarz, policjant i szczęście innych osób. Udało się jej uratować dwa i pół tysiąca żydowskich dzieci. Niestety, 19 października 1943 roku, w dniu

jej imienin, do jej domu przyszli niemieccy żołnierze i zabrali ją do więzienia na Pawiaku. Jakie to szczęście, że wcześniej udało jej się ukryć informacje o uratowanych dzieciach. Nie złagodziło to jednak brutalnych tortur. Niemcy bili ją głównie w stopy i ciągnali na coraz to nowe przesłuchania. Irena nie dała się złamać. Na każdym przesłuchaniu milczała. Pewnego dnia została zaprowadzona do dentysty. Znajoma lekarka, Ania Sipowicz, wywierciła jej dziurę w zębie, a zamiast wypełnienia włożyła karteczkę z informacją od przyjaciół. Zapisane zostały na niej informacje o tym, że przyjaciele pamiętają o niej i zrobią wszystko, żeby ją z tego miejsca wyciągnąć. Wreszcie nadszedł ten dzień najgorszy w jej życiu dzień. Kiedy miała być rozstrzelana, przekupiony żołnierz pomógł Irenie uciec. Po tym zdarzeniu dostała nową tożsamość – nazywała się Klara Dąbrowska. Nadal wykonywała niebezpieczne zadania, mimo że była przesłuchiwana przez gestapo. Po zakończeniu wojny Irena Sendlerowa dostała wiele odznaczeń. Nie zaprzestała swojej ofiarnej pracy dla innych.

Tytułowa bohaterka to dzielna i odważna osoba, a dziś według mnie dziś brakuje takich osób.

Zapraszam Wam do przeczytania tej książki, dostępna jest w naszej bibliotece.

Alicja Sobieszek, kl. Vc

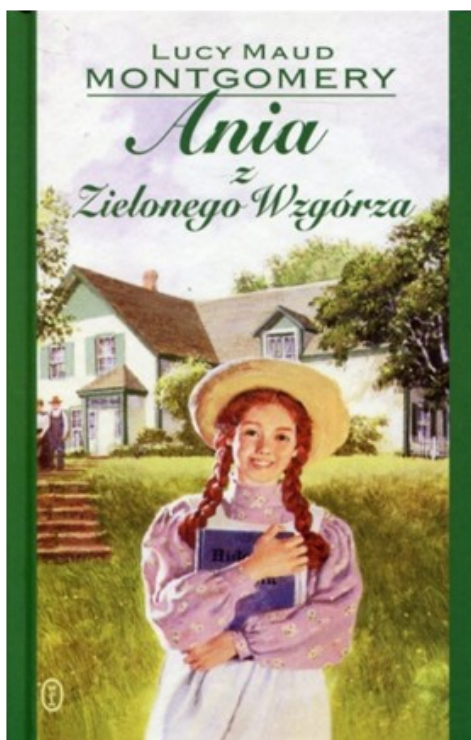
Lucy Maud Montgomery, „Ania z Zielonego Wzgórza”

Moją ulubioną książką jest powieść „Ania z Zielonego Wzgórza”, której autorką jest Lucy Maud Montgomery. Jest to lektura szkolna w klasie szóstej, lecz ja czytałam ją dużo wcześniej i czekam z niecierpliwością na omawianie na lekcjach za rok.

Książka opowiada o życiu jedenastoletniej Ani i rodziny Cuthbertów. Państwo Cuthbertowie pragnęli zaadoptować chłopca z sierocińca, który byłby dla nich pomocą. Okazało się, że do ich domu zawitała rudowłosa dziewczynka. Początkowo rodzinstwo (Maryla i Mateusz) postanowiło odesłać Anię do sierocińca. Jednak Maryla zmieniła zdanie, gdy usłyszała straszną historię dziewczynki. Od tego czasu Ania stała się częścią „Zielonego Wzgórza”.

Książka opowiada o życiu rudowłosej dziewczynki. Z kolejnych rozdziałów czytelnik dowiaduje się o przygodach, trudnościach, przyjaźni, szalonych pomysłach Ani. Wszystko opisane zostało w bardzo ciekawy sposób. Czytając kolejne linijki, nie sposób się nudzić. Powieść napisana jest lekko i dowcipnie. Czytając „Anię z Zielonego Wzgórza”, trudno jest się oderwać od tekstu, ponieważ jest bardzo wciągający. Mnie bardzo ciekawiły nowe przygody Ani, czekałam na śmieszne dialogi, kolejne sprzeczki dziewczynki z Marylą oraz jej szalone pomysły.

Lubię czytać o losach innych ludzi, ciekawią mnie one. Różne pomysły Ani (które nie zawsze dobrze się kończyły) powodowały, że musiała ona ponosić przykre konsekwencje. Była jednak wytrwała i zawsze starała się osiągnąć zamierzony cel. Dziewczynka była silna, nie poddawała się trudnościom, umiała walczyć o siebie. Ceniła rodzinę, przyjaźń i potrafiła o nią dbać. Moim zdaniem ta książka zmusza do refleksji, zastanowienia się nad życiem. Śmieszne fragmenty rozbawiają czytelnika, smutne wprawiają w zadumę. Jednak mimo wszystko jest to optymistyczna i wciągająca lektura. Ja po przeczytaniu „Ani z Zielonego Wzgórza” wybrałam się na spektakl (o tym samym tytule) do Teatru Muzycznego w Lublinie - nie zawiodłam się. :)



Szczerze polecam wszystkim przeczytanie „Ani z Zielonego Wzgórza”. Ja z pewnością (w wolnej chwili) sięgnę po kolejne części przygód Ani, bo jestem bardzo ciekawa dalszych jej losów.

Zosia Kaczka, kl. Vc

ŚWIAT GIER KOMPUTEROWYCH



Chciałbym zaprezentować swoją ulubioną grę komputerową, jaką jest NBA 2K17. Została zrobiona przez 2K Sports. To gra sportowa, wirtualna koszykówka. Oparta jest na meczach, treningach, interakcjach z dobrym angielskim (bo gra jest w języku angielskim). Gra ta jest bardzo dopracowana. Grafika, dźwięk i rozrywka, jakiej dostarcza, jest naprawdę na wysokim poziomie. Gra posiada wiele trybów: można zobaczyć, jak wygląda mecz koszykówki, zostać graczem lub wybrać tryb menadżera, którego zdaniem jest tworzenie drużyny.

Według mnie gra zachęca do wyjścia na dwór i rozwijania swojej pasji, jaką jest koszykówka. Mogą w nią grać wszyscy, minimalny wiek to 3 lata. Do minusów gry należą wymagania techniczne komputera.

Grę NBA 2K17 polecam każdemu, kto lubi tę dyscyplinę sportu.

Aleks Wronowski, kl. Ve

Moją ulubioną grą jest „Little Alchemy”. Polega ona na łączeniu elementów, tak aby powstały dotąd nieodkryte, nowe. Na start dostaje się cztery składniki – powietrze, ogień, ziemię i wodę. Poprzez wzajemne dodawanie ich do siebie możemy uzyskać aż 580 elementów! Między powstałymi produktami są też takie, które zostały podkreślone czerwoną linią – to wskazówka, że z nich nie otrzymamy już nic nowego.

Trzeba przyznać, że gra ta wymaga trochę skupienia, ale gdy już się „załapie”, o co właściwie tam chodzi, to odkrywanie nowych rzeczy idzie coraz łatwiej.

Moim zdaniem „Little Alchemy” to dobry sposób na zabicie czasu – uczy poprzez zabawę i zmusza do myślenia nawet największe leniuchy!

Anna Bogusz, kl. Ve



Dla graczy posiadających konsole Playstation 4 poleciłbym grę "Knack".

Główny bohater Knack to postać stworzona przez doktora Vargasa z reliktyw mocy i najważniejszej części - sfery, która jest jego sercem. Fabułą gry jest walka z robotami stworzonymi przez firmę Viktor Industries, Goblinami, oraz stworami na usługach Victora. Główny bohater gry wraz z przyjaciółmi wyrusza w podróż do odległej krainy, aby powstrzymać ataki niebezpiecznych Goblinów, zbierając po drodze relikty, kamienie słoneczne, trofea i skarby. Gra jest przeznaczona dla 1 lub 2 osób. Elementy filmowe przypominają bajki Disneya, takie jak "Iniemamocni".

Moim zdaniem gra jest bardzo miła i przyjemna o średnim poziomie trudności. Nie ma w niej typowych elementów przemocy, jak w innych "strzelankach", dlatego grać mogą w nią również i młodszy gracze. Nie trzeba dokupować żadnych dodatków czyli cena gry to jedyny koszt co ucieszy rodziców.



Jakub Goś, kl. Va

Moja ulubiona gra komputerowa to „Gardenscapes”. Jest to aplikacja na urządzenia przenośne. Głównym bohaterem gry jest Austin – ogrodnik, kamerdyner i przyjaciel. W czasie gry każdy uczestnik wybiera sobie imię. W „Gardenscapes” jest też wielu innych przyjaciół, którzy są zabawni i bardzo pomocni w wielu wykonywanych pracach. Ta gra jest jedną z logicznych gier, w której przechodzisz poziomy, zarabiasz wirtualne pieniądze i gwiazdki, za które możesz budować swój własny ogród. Są w nim fontanny, altany, mnóstwo kwiatów. Za zdobyte gwiazdki otwierają się nowe części ogrodu. Po pewnym czasie dostać można także zwierzęta: pieska, łabędzie, pawie i konia, o które należy dbać.

Gra jest wciągająca i ciekawa. Lubię tę grę, jest stworzona dla każdego, kto lubi projektować ogrody!



Dominika Sposób, kl. Ve

NASZE PASJE

POZNAJMY TEGOROCZNYCH CZWARTOKLASISTÓW

W tym roku szkolnym poziom klas czwartych to najliczniejsza grupa uczniowska. Należy do niej aż trzynaście oddziałów. Uczniowie jednego z nich opowiedzieli nam o swoich zainteresowaniach, abyśmy mogli lepiej ich poznać.



Cześć! Nazywam się Nadia, mam 9 lat i kocham śpiewać. Moja pasja rozwinęła się w dzieciństwie, kiedy dostałam pierwszy profesjonalny mikrofon. Od tej pory śpiewam cały czas, aż domownicy czasami mają mnie dość 😊 Mam też inne zainteresowania, które chcę rozwijać w przyszłości – chciałabym zostać weterynarzem. Kocham wszystkie zwierzęta i myślę, że one mnie też. W przyszłości chciałabym pomagać zwierzętom. Ostatnio hobbystycznie kolekcjonuję autografy znanych ludzi

Nadia Wróblewska , kl. IVk

Mam wiele zainteresowań. Jednym z nich jest taniec. Bardzo lubię tańczyć i chętnie uczestniczę w zajęciach dodatkowych z tańca. W wolnym czasie lubię także śpiewać. Interesuję się również pisaniem własnych piosenek i wierszy. Spod mojego pióra wyszło już kilka i mam nadzieję, że moja wyobraźnia pozwoli mi stworzyć jeszcze więcej ciekawych tekstów.

Ola Biarska, kl. IV k

Nazywam się Piotrek i moją pasją jest taniec. Tańczę różne gatunki tańca, jednak najbardziej lubię hip – hop. Uczę się tańczyć już od przedszkola. Taniec sprawia mi ogromną radość. Często jeżdżę na turnieje tańca i mam na koncie parę sukcesów. Zdobyłem trzy medale i sporo dyplomów. Chciałbym cały czas doskonalić się w tańcu. Często oglądam różne filmiki w Internecie i z nich czerpię pomysły na różne układy. Dzięki temu, że tańczę, jestem bardziej wysportowany, mam dużo energii oraz czuję się szczęśliwy. Tańczę w każdej wolnej chwili. Często słyszę od innych, że jestem dobrym tancerzem. Mam nadzieję, że kiedyś zostanę mistrzem tańca hip – hop.

Piotrek Makowski, kl. IV k



Cześć! Jestem Ola, mam 9 lat i chodzę do klasy IV k. Interesuję się tańcem, śpiewem, malowaniem i rysowaniem, a także grą na skrzypcach i na flecie. W wolnym czasie lubię spotykać się z przyjaciółmi. Moim marzeniem jest zostać aktorką lub tancerką. Lubię też spędzać czas aktywnie na rowerze. W zimie lubię jeździć na nartach i łyżwach. Moimi ulubionymi przedmiotami szkolnymi są muzyka i plastyka.

Ola Gębka, kl. IV k



Nazywam się Magda. Jestem wesołą i towarzyską osobą. Mam wiele zainteresowań. Jestem aktywna fizycznie. Kiedy jest ładna pogoda, często jeżdżę na rolkach i rowerze. Bardzo lubię tańczyć, śpiewać i grać w gry komputerowe. Wieczorami spędzam czas czytając ciekawe komiksy. Lubię też kolorować relaksujące obrazki. Pasjonują mnie również wyprawy w polskie góry i aktywny wypoczynek.

Magda Żybura, kl. IV k

Mam na imię Lena. Moje zainteresowanie to poznawanie przyrody. Bardzo interesuje mnie zdrowie człowieka. W przyszłości chciałabym zostać farmaceutką, ponieważ w aptece jest czysto, cicho i spokojnie. Przyroda zaciękała mnie, kiedy byłam w pierwszej klasie. Pewnego dnia pani czytała nam o drzewach – byłam tak zaciękawiona, że czytałam z otwartą buzią. Po tym powiedziałam sobie, że przyroda musi być fajna i często oglądałam filmy przyrodnicze. Teraz, kiedy jestem już w czwartej klasie wiem, że przyroda jest super!



Lena, kl. IVk



Mam na imię Aniela. Interesuję się różnymi zwierzętami. Lubię oglądać filmy mówiące o ich życiu. Bardzo zainteresowały mnie mrówki, dlatego założyłam farmę mrówek. Lubię obserwować jak się zachowują. To bardzo ciekawe!

Aniela Kubicka, kl. IVk



Kim jesteśmy? Nazywamy się Kuba i Wiktor. Interesujemy się piłką nożną, to nasza pasja. Uprawiamy ten sport od czterech lat. Obecnie gramy w drużynie Motoru Lublin. Uwielbiamy chodzić na treningi. W każdą sobotę jeździmy na turnieje. W przyszłości chcielibyśmy zostać słynnymi zawodnikami.

Kuba Michalski i Wiktor Bobrzyński, kl. IVk

Mam na imię Basia. Mam 9 lat. Uwielbiam malować farbami na płótnie. Kreski, kropki, kolorowe plamy w magiczny sposób zamieniają się w zaczarowane obrazy. Najfajniejsze jest to, że do tej magii zamiast czarodziejskiej różdżki wystarczy zwykły pędzel i farby.



Basia Ziemiańska, kl. IVk

In today's edition of our newspaper you can read about Agata's experience of her first week in the eighth grade.

Enjoy!

MY FIRST WEEK IN THE 8th GRADE



Back to school again, oh no!

I was very upset when I had to come back to school because I spent a lovely time on my holiday. I dreamed about the endless summer but it didn't happen. It was really hard to start my new school year, but when I met my friends, I understood how much I had missed them for these two months. The first day we greeted each other and we got our lesson plan. I prepared for the next day at school. For one reason I like the beginning of the school year: new notebooks, their new beautiful covers and then I can promise myself this year I will have all notes and homework done and I hope that my notebooks will be neatly and carefully conducted. When the school year starts, it is the best time to set your goals, to make resolutions like: I'm going to be a better student and to improve my grades and you are eager to do it and believe in your success. My first lesson was Maths, I don't like Maths because I'm not good at this subject, in my opinion it is too difficult. The rest of the lessons we spent discussing the school rules and talking about our holidays.

This year will be difficult for us because we're having our final exams. I'm stressed but I'm sure that our teachers will help and prepare us well for this exam. We must get used to our duties such as homework, tests and learning from lesson to lesson, but I don't feel tired. I'm determined to pass the exam with flying colours. We have additional classes in Polish, English and Maths that prepare us for the exam. We're very busy having lots of work this year but if we do our best, we will succeed. It's our first important exam, but not the last one. Fingers crossed! Remember: It's only a few months and then SUMMER HOLIDAYS again!

Agata Bartnicka, kl. VIIIj

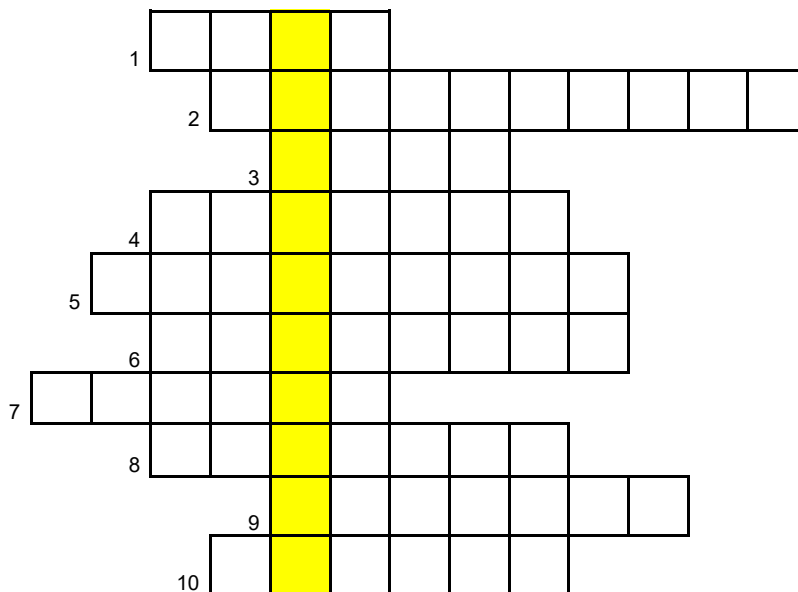


KĄCIK MATEMATYCZNY

ZAD. 1

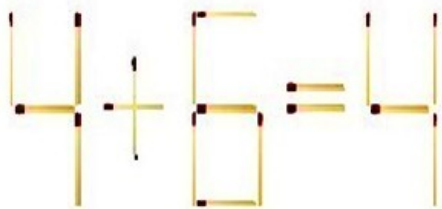
Rozwiąż krzyżówkę

1. Wynik dodawania.
2. Elektroniczny przyrząd do liczenia.
3. $7 \times 5 - 4 \times 8 = \dots$
4. $1/12$ roku.
5. Dział matematyki zajmujący się badaniem figur geometrycznych.
6. 900 sekund.
7. $1/60$ godziny.
8. Pierwszy miesiąc w roku.
9. Trzy miesiące.
10. Pozwala nam odpowiadać na pytania dotyczące świata.



ZAD. 2

Przetóż jedną zapałkę, aby wynik był poprawny.



ZAD. 3

Było 10 mężczyzn, a na drzewie rośło 10 jabłek. Każdy zjadł 1 jabłko, zostało 9. Czy to możliwe?
Odpowiedź:

ZAD. 4

Zgadnij, jakie liczby stoją za literami.

- a) $24 + a = 189$
- b) $b - 30 = 12345$
- c) $80 + 20 - c + 200 - 7 = 0$



Jędrzej Lewocki, kl. Vc



Nie ma szczęścia
jest matematyka -
więc nie licz na
sprawdzianie, że
wpiszesz byle jakie
liczby i dostaniesz
szóstkę



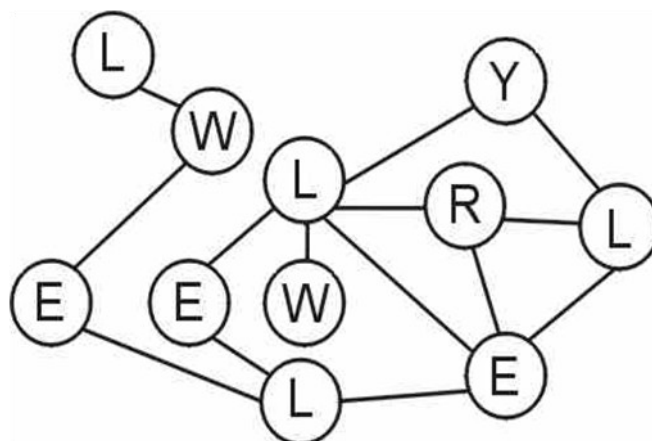
KĄCIK DLA NAJMŁODSZYCH

Znajdź wyrazy.

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| B | D | L | W | O | U | R |
| G | O | B | D | S | Y | N |
| Z | M | A | K | O | N | R |
| Q | L | L | O | K | O | K |
| A | P | I | T | D | C | W |
| L | A | S | O | R | I | N |

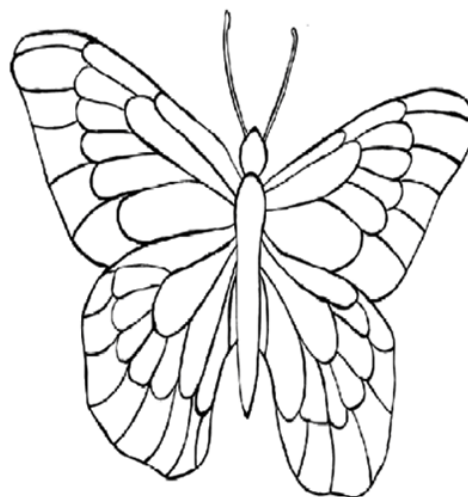
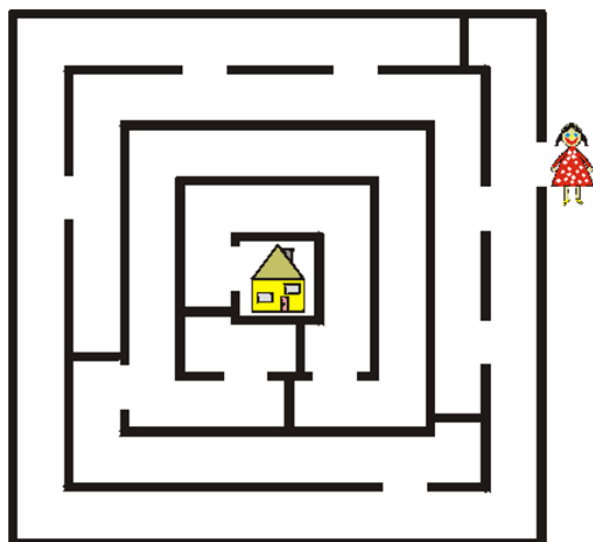
1. KOT
2. MAK
3. BAL
4. DOM
5. OKO
6. SOK
7. SYN

Połącz literki i odgadnij nazwę dzikiego zwierzęcia.



Pokoloruj.

Pomóż dziewczynce w drodze do domu.



STOPA REDAKCYJNA

Redakcja: Dyrektor Szkoły Marek Krukowski, Justyna Mazur kl. VIIIa, Gabrysia Klin kl. Ve, Claudia Krawczyk kl. Ve, Alicja Sobieszek, kl. Vc, Zosia Kaczka kl. Vc, Aleks Wronowski kl. Ve, Ania Bogusz kl. Ve, Kuba Goś kl. Va, Dominika Sposób kl. Ve, Nadia Wróblewska kl. IVk, Piotr Makowski kl. IVk, Basia Ziemełwska kl. IVk, Kuba Michalski kl. IVk, Wiktor Bobrzyński kl. IVk, Lena, kl. IV, Magda Zybura kl. IVk, Aniela Kubicka, kl. IVk, Agata Bartnicka, kl. VIIIj, Jędrzej Lewocki k. Vc, Małgosia Karasek kl. Vc, Sylwia Wiracka

Opiekunowie: Małgorzata Fatyga, Wojciech Niećko, Jolanta Kosak-Zalewska,

Redaktor techniczny: Sylwia Meronk-Pycec

Małgosia Karasek, kl. Vc